

CENA TYGODNIKA
wraz z posyłką
pocztową:
całorocznie 12 Kor.
półrocznie 6 „
ćwierćrocznie 3 „

Numer pojedynczy
kosztuje 30 hal.

PRENUMERATE
posyłać należy przeka-
zemu pocztowym wprost
do administracji „Pry-
watnego urzędnika“
w Samborze.

Listów nieopłaconych Re-
dakcya nieprzyjmuje.

Adres telegraficzny:
Prywatny urzędnik Sambor.

PRYWATNY

URZĘDNIK

CENA OGŁOSZEŃ.
Zwyczajne
ogłoszenia za
jeden wiersz peti-
towy lub jego
miejsce 20 hl.

Drobne ogłoszenia
po 4 hl. od wyrazu.

Nadstane: za jeden
wiersz petitowy lub je-
go miejsce 50 hl.

Doniesienia zaręczy-
nowe, ślubne i inne
zaraz po kronice za
jeden wiersz 1 korona.

Rękopisów nie zwraca się

Tygodnik zawodowy, polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

WYCHODZI KAŻDEJ SOBOTY.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Kazimierz Illukiewicz.

—== Pamiętajmy o bursach dla naszych dzieci. ==—

Czas odnowić przedpłatę.

STATUT

„Galicyskiego Związku prywatnych
Urzędników.”

§. 1.

Cel stowarzyszenia.

Stowarzyszenie prywatnych urzędników pod nazwą „Galicyski Związek Prywatnych“ Urzędników jest stowarzyszeniem socyalnem, którego celem jest wspólna praca nad socyalnem, moralnem i materyalnem podniesieniem tak całego stanu, jak i pojedynczych jednostek prywatnych urzędników, na podstawie zasad chrześcijańskich i narodowych. Dalej będzie stowarzyszenie pośredniczyć w wyszukiwaniu pracy i urządzaniem burs pomagając w kształceniu dzieci swych członków.

§. 2.

Środki.

Do osiągnięcia tych celów będzie zmierzało stowarzyszenie za pomocą następujących środków:

- przez towarzyskie zebrania członków i poufne roztrząsanie spraw i potrzeb stanu prywatnych urzędników;
- przez towarzyskie urządzenie publicznych zgromadzeń i zjazdów, poświęconych rozprawom o potrzebach prywatnych urzędników;
- przez ogłaszanie drukiem odezwo i rozpraw obja-

śniających potrzeby stanu prywatnych urzędników w duchu zasad katolickich i narodowych;

- przez wnoszenie prósb, przedstawień i memoriałów do władz publicznych i do ciał parlamentarnych w interesie prywatnych urzędników;
- przez staranie się dla członków o radę i pomoc fachową w ich interesach zawodowych;
- przez pośredniczenie w wynajdywaniu posad, za pomocą bezpłatnego biura pracy;
- przez udzielanie swym członkom pomocy w kształceniu dzieci za pomocą urządzania burs;
- przez udzielanie członkom swym w razie utracenia posady zasiłków pieniężnych, o ile na to fundusze towarzystwa pozwalają;
- przez wykonywanie praw konstytucyjnych;
- przez korporacyjny udział w sprawach politycznej, społecznej i narodowej natury.

§. 3.

Skład stowarzyszenia.

Stowarzyszenie składa się z członków rzeczywistych, wspierających i honorowych.

§. 4.

Członkiem rzeczywistym stowarzyszenia zostać może na przedstawienie dwóch członków:

- urzędnik prywatny wszelkiej kategorii i zawodu;
 - dzierżawca dóbr ziemskich, nauczyciel prywatny, dziennikarz zawodowy, urzędnik reprezentacyj gminnych i powiatowych;
 - nauczycielka prywatna, buchhalterka egzaminowana, telegrafistka, (panny lub wdowy);
 - każdy pracodawca, zatrudniający co najmniej jednego prywatnego urzędnika;
- który przekroczył 24-ty rok życia nie był sądownie karany, a na podstawie wniesionego podania przez Za-

rząd powiatowy przyjęty został. Zarząd nie jest obowiązany podawać powodów odmowy.

§. 5.

Członkowie wspierający.

Członkiem wspierającym może być każdy ten chrześcijanin, który dla popierania działań stowarzyszenia zobowiąże się płacić pewien stały roczny datek, wynoszący co najmniej 10 kor. albo złoży jednorazowy datek w kwocie co najmniej 100 koron.

§. 6.

Członkowie honorowi.

Członka honorowego mianuje krajowe zgromadzenie delegatów za zasługi położone około rozwoju stowarzyszenia lub całego stanu prywatnych urzędników, lub inne zasługi w ścisłym związku ze sprawą prywatnych urzędników zostające.

§. 7.

Przyjęcie członków rzeczywistych.

Członkiem rzeczywistym stowarzyszenia może być tylko chrześcijanin, a przyjęty będzie na pisemne przedstawienie dwóch członków, przez Zarząd powiatowy tajnym głosowaniem (balotem).

Osoby, które nie posiadają prawa obywatelstwa w Austrii i nie ukończyli 18 rok życia nie mogą być członkami stowarzyszenia.

Przeciw odmowie przyjęcia na członka rzeczywistego przysługuje odwołanie do Walnego zgromadzenia powiatowego.

Dwa przyjazdy.

W r. 1863.

(Ciąg dalszy.)

— Savez vous mon coeur? — powiada on do matki — muszę odjechać, bo mi tu horriblement powietrze nie służy, ja nie długo zapadłbym w słabość . . .

— Bien, bien! — odrzekła matka, — aby uniknąć tej smutnej katastrofy, jedź mój koteczku, a — donnez nous plus souvent de vous nouvelle . . .

— O ile mi czas pozwoli — on n'y est si occupé — powie pan Mieczysław.

— A nam przyslij dzieło pod tytułem: „Les Miserables par Victor Hugo“ — dodały siostry.

— Wybornie! tres volontier, adieux!

Znowu zajechała dorożka, pan Mieczysław uściskawszy dość obojętnie rodziców, wsiadł na nią i pojechał na wzmiankowany dworzec kolejowy, z kąd odjechał pociągiem, i dziś już musi wybornie bawić się jak mówią w Neapolu . . . — Szczęśliwej zabawy!

§. 8.

Wykluczenie członka ze stowarzyszenia.

Członek może być wykluczony ze stowarzyszenia:

- a) jeżeli się dopuścił czynu hańbiącego;
- b) za niemoralne prowadzenie się;
- c) jeśli postępowaniem swoim przynosi ujmę całemu stanowi prywatnych urzędników;
- d) jeżeli należy do jakiego stowarzyszenia antyspołecznego, antyrządowego lub antynarodowego.

Uchwała względem wykluczenia członka ma być powzięta przez zarząd powiatowy z prawem odwołania się do krajowego zgromadzenia delegatów, odtąd są prawa członka w zawieszeniu.

§. 9.

Prawa i dobrodziejstwa członków.

Członek stowarzyszenia ma prawo:

- a) uczestniczyć we wszystkich zebraniach urządzonych przez stowarzyszenie, wybierać i być wybieralnym do Zarządu i na Walnych Zgromadzeniach brać udział w rozprawach i głosowaniach z głosem stanowczym;
- b) uczestniczyć we wszystkich korzyściach i dogodnościach, jakich stowarzyszenie członkom swoim przysparzać będzie w stanie;
- c) w razie utracenia bez własnej winy posady, ma prawo żądać polecenia go na inną posadę, w miarę, o ile takowa jest opróżnioną;
- d) żądać przyjęcia dzieci jego do burs stowarzyszenia, za opłatą lub bez takowej, stosownie do stosunków żądającego.

II.

Należy teraz poznać drugiego, daleko piękniejszego obrazka bohatera. Był nim p. Aleksander, który daleką, o bardzo daleką miał odbyć podróż, zanim powitał na rodzinnej ziemi ojczystą strzechę.

Przypuścmy, żeśmy odbyli tę drogę ogromną i równocześnie z nim przed dworkiem szlacheckim, w około cienistymi jasionami i wysoko wystrzelonemi topolami i stodołami otoczonym, tuż blisko granicy galicyjskiej leżącym, stanęli.

Właśnie ranek był prześliczny, różana jutrzienka na wschodniem niebie co tylko uroczę schowała oblicze; noc brzegi ciemnego płaszcza na krańce ziemi zawlokła, a ogniste słońce jakby aureolą złotych chmur okolone, wystąpiło na obszar nieba i wszystko zagorzało w porannem światłości morzu, podnosząc się do rannego pacierza i nieskończonej pieśni dziękczynienia Bogu, gdy pan Aleksander zajechał przed wspomniany dworek.

Przyjazd jego na małym wózku o dwóch konikach nie wywołał nikogo z dworku, śnać nie spodziewano się, a zwłaszcza o tak wczesnej porze, żadnych gości.

Wysiada tedy pan Aleksander z wózka i prosto dąży ku dworkowi. W drodze spotyka służącą.

§. 10.

Obowiązki członka.

Członek Stowarzyszenia przyjmuje następujące obowiązki:

- a) życiem nieskazitelnym i wzorowym wykonywaniem obowiązków obywatelskich, przyczyniać się do podniesienia powagi, znaczenia i wpływu nie tylko stowarzyszenia ale i całego stanu prywatnych urzędników;
- b) według możliwości wspierać wszelkie przedsięwzięcia i usiłowania stowarzyszenia;
- c) uiszczać wkładki pieniężne na cele stowarzyszenia, jakie Walne zgromadzenie ustanowi.

Na razie ustanawia się wkładkę w wysokości 3 kor. półrocznie i przy wpisie 1 kor. jednorazowo.

Członek, który przez rok nie uiszcza przepisanych wkładek, uważany jest za dobrowolnie występującego i zostaje z listy członków wykreślany.

§. 11.

Organa Stowarzyszenia.

Organami stowarzyszenia są:

1. Walne zgromadzenia powiatowe.
2. Zarząd powiatowy.
3. Zarząd główny.
4. Zgromadzenie krajowe delegatów.

§. 12.

Powiaty.

W każdym powiecie politycznym, w którym znajduje się dwadzieścia rzeczywistych członków stowarzyszenia będzie wybierany osobny Zarząd powiatowy. Je-

żeli w powiecie niema takiej liczby członków łączy się dwa lub więcej powiatów w jeden Zarząd powiatowy.

§. 13.

Walne Zgromadzenie Zarządu pow.

Członkowie jednego powiatu (§. 12.) zbierają się przynajmniej raz do roku na Walne Zgromadzenie Zarządu powiatowego.

Obradami Walnego Zgromadzenia powiatowego kieruje przewodniczący Zarządu lub jego zastępca.

Czynności Walnego Zgromadzenia powiatowego są następujące:

- a) wybieranie przewodniczącego, jego zastępcy i pięciu członków Zarządu powiatowego;
- b) przyjmuje do wiadomości przyjętych przez Zarząd powiatowy członków;
- c) uchwała budżet i sprawdza czynności i rachunki Zarządu powiatowego;
- d) wybiera większością głosów delegata i zastępcę do krajowego Zgromadzenia delegatów.
- e) rozstrzyga zażalenia wniesione przeciw odmowie przyjęcia na członka.

Do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia Zarządu powiatowego potrzebną jest przynajmniej $\frac{1}{3}$ część członków rzeczywistych.

Gdyby pomimo należytego zawiadomienia wymagany komplet $\frac{1}{3}$ części członków się nie zebrał, zwołuje przewodniczący nowe Zgromadzenie z tym dodatkiem, iż jakakolwiek liczba członków się zbierze, uchwały będą prawomocne.

Głosowanie odbywa się jawnie, zaś wybory i sprawy osobiste odbywają się zapomocą głosowania kartkami.

— Czy państwo śpią jeszcze? — pyta się jej.

— O, już wszyscy wstali, właśnie kończą modlitwy poranne — odrzekła służąca i lotem błyskawicy wpadła do dworku.

Po chwili wychodzi starzec zgrzybiały i staruszka o lasce wieńcem pańien otoczona.

— Czy zastałem p. N.? — pyta p. Aleksander.

— Ot ja nim jestem — odpowiada staruszek i wszyscy przybyłego zmierzli okiem, nareszcie głośno zawołali:

— O synu! o nasze dziecko! o bracie nasz, to ty tułaczku biedny? . . .

— O ojcze! matko, o siostry moje, ucałujcież mię! zawołał wzruszony Aleksander, zalał się łzami i upadł do stóp rodziców i długo, nie mógł i słowa przemówić, a wszyscy widokiem tym rozczuleni, od radości nie mogli także wydać głosu, który konał na ustach, a łzy jak perły płynęły im tożsamo po twarzy..

O! chwili tej nie zdolne moje pióro odmalować, słów mi brakuje na opisanie tej rzewnej sceny, serce w piersi kołacze, bo ono tylko zrozumie chwilę taką, a jeżeli masz serce drogi czytelniku, pojdziesz i ty taką a i rozrzewnisz się w głębi duszy twojej . . .

Około drugiej godziny po południu dano znać do stołu. Wszyscy obsiedli go do koła, a między nimi zajął także miejsce pan Aleksander, który daleką i męczącą odbywszy drogę i po dwuletnim prawie pobycie w kopalniach Sybiru, dokąd z Warszawy wywieziony został, tak wychudł na ciele, wybladł a zarazem pożółkniał na twarzy, że był młodzieńcem nie do poznania.

Opowiadał przygody swoje, tudzież o sposobie, w jaki się przeprawił i wykradł z krainy wiecznej zimy i okropnych męczarń braci naszych — a wszyscy słuchając wznieśli oczy ku niebu i rosili się rześnistymi łzami.

— O Boże ty jesteś wielki, a świat dobroci twojej ogarnąć nie może — wołali, a Aleksander dodał w pokorze:

— O, ten Pan wszechmocny dodał mi siły, że umknąć zdołałem, aby przybyć po błogosławieństwo rodzicielskie a potem stanąć w szeregi braci i walczyć o niepodległość ojczyzny, której jęk bolesny i w mroźnych stepach rozdzierał serce złorzeczące dzikim najezdcom . . .

Na opowiadaniu przygód, sposobu życia, pracy i innych szczegółów przeszedł dzień cały, a po trudach noc z snem pokrzepiającym — i znowu błysnął poranek.

Dok. nast.

§. 14.

Zarząd powiatowy.

Czynności Zarządu powiatowego są:

1. Zarząd powiatowy zbiera się przynajmniej raz na kwartał na posiedzenie, które zwołuje przewodniczący;
 2. przyjmuje członków do stowarzyszenia, prowadzi wykazy tychże zaś odpisy i wszelkie zmiany przesyła Zarządowi głównemu;
 3. załatwia wszelkie spory i nieporozumienia polubownie pomiędzy prywatnymi urzędnikami, a ich pracodawcami;
 4. proponuje Zarządowi głównemu kandydatów do burs;
 5. udziela opinii o kompetentach do posad swego powiatu;
 6. udziela opinii w sprawach zapomogowych urzędników zostających bez posady.
- Urzędowanie przewodniczącego i członków Zarządu powiatowego trwa rok jeden.

§. 15.

Zarząd główny.

Zarząd główny składa się z prezesa, wiceprezesa i siedmiu członków wybranych przez krajowe Zgromadzenie delegatów z pomiędzy wszystkich członków stowarzyszenia na rok jeden — siedzibą główną zarządu jest Sambor.

Do ważności uchwał potrzeba obecności przewodniczącego lub jego zastępcy i co najmniej czterech wydziałowych i bezwzględnej większości głosów.

Czynności Zarządu głównego są następujące :

1. rozstrzyganie wszelkich odwołań przeciw uchwałom Zarządów powiatowych ;
2. prowadzenie ogólnych wykazów członków stowarzyszenia i wydawanie dowodów przyjęcia na członków ;
3. zarząd wszelkich funduszków stowarzyszenia ;
4. organizowanie i zakładanie burs dla dzieci prywatnych urzędników i przyjmowanie do takowych ;
5. prowadzenie bezpłatnego biura pracy ;
6. orzeczenie w sprawie wykluczenia członka ze stowarzyszenia ;
7. przedkładanie krajowemu Zgromadzeniu delegatów sprawozdania z całorocznej czynności i z obrotu funduszków stowarzyszenia i preliminarza na rok następny ;
8. zwoływanie krajowego Zgromadzenia delegatów.

Wszystkie pisma Zarządu głównego podpisuje prezes lub jego zastępca i sekretarz.

§. 16.

Krajowe Zgromadzenie delegatów.

Każdy powiat wybiera z grona swego, jednego delegata do krajowego Zgromadzenia delegatów na rok jeden.

Krajowe Zgromadzenie delegatów zbiera się na zwyczajne zgromadzenie co roku raz jeden, przewodniczy prezes lub jego zastępca. W razie nadzwyczajnym może Zarząd główny zwołać krajowe zgromadzenie delegatów.

Czynności krajowego Zgromadzenia delegatów są następujące :

1. rozstrzyganie rekursów przeciw uchwałom Zarządu głównego ;
2. wybór Zarządu głównego ;
3. oznaczenie etatu urzędników ;
4. mianowanie członków honorowych ;
5. zmiana statutów i rozwiązanie stowarzyszenia ;
6. uchwalenie wysokości wkładki i wpisowego ;
7. definitywne załatwienie spraw dotyczących wszelkich interesów stowarzyszenia.

§. 17.

Zmiana statutów i rozwiązanie Stowarzyszenia.

Krajowe Zgromadzenie delegatów może uchwalić zmianę statutów uchwałą $\frac{2}{3}$ części głosów obecnych delegatów.

Do rozwiązania stowarzyszenia potrzeba uchwały $\frac{3}{4}$ części głosów wszystkich do krajowego Zgromadzenia wybranych delegatów.

§. 18.

S p o r y.

Wszelkie ze stosunku stowarzyszenia wynikłe spory mają być załatwiane przez sąd polubowny, do którego każda ze stron spornych wybiera arbitra ci zaś wybierają super-arbitra.

Od wyroku sądu polubownego niema żadnego innego środka prawnego.

Kilka słów w sprawie projektu ustawy

o przymusowym ubezpieczeniu emerytalnem.

(Dokończenie.)

W służbie państwowej co lat kilka każdy urzędnik awansuje, co znaczy, że w miarę posuwania się w wiek, otrzymuje coraz wyższe wynagrodzenie i mniej wyczerpującą pracę co znaczy, iż w miarę posuwania się w wiek otrzymuje możliwość lepszego bytu materialnego i co zatem idzie, pozwalać sobie może na pewne wygody w późniejszym wieku niezbędne, a mając co raz lżejszą pracę mniej się zużywa. W służbie prywatnej sprawa jest zupełnie w odwrotnym stosunku. Tu pozostając przy jednym i tem samym wynagrodzeniu, a musząc coraz więcej wydawać pieniędzy na kształcenie i utrzymanie coraz więcej dorastających dzieci, musi coraz więcej się w swych osobistych wydatkach oszczędzać, a praca staje się dla niego coraz bardziej wyczerpującą, gdyż naturalnie ta sama praca, która w wieku młodym lub średnim jest wyczerpującą, staje się w miarę posuwania się w wiek wprost za ciężką, i że przeto urzędnik pry-

watny z przyczyn zupełnie fizycznych, a całkiem zrozumiałych musi o wiele prędzej stracić zdrowie i siły do pracy potrzebne.

Emeryturę pełną dostanie się przeto najwcześniej między 58 a 60 lat wieku, a chyba nie wielu w dzisiejszych czasach będzie tych szczęśliwców, gdy jeszcze i tę okoliczność uwzględnić należy, iż każdy pragnie mieć urzędnika młodego lub w wieku najwyżej średnim, to wielu będzie musiało zrezygnować z emerytury i zadowolnić się pensją inwalidów z tej prostej racji, iż ze względu na wiek, zajmowaną posadę utraci, a nowej nie otrzyma.

Gdy jednak dotychczas nie było ani emerytury, ani pensji inwalidów, ani wogóle niczego, to gdy nam się uda i tę ustawę nareszcie zdobyć, to podziękujemy Bogu i za to, boć zawsze „lepszy jest rydz, aniżeli nic“ choćby nawet ten rydz był rozmiarów drobnych. — Gorzej jednak przedstawia się ta sprawa dla tych, których instytut pensyjny zastanie w dłuższej już służbie.

Weźmy jako przykład człowieka 40 letniego i mającego po za sobą 20 lat służby. — Taki z góry wiedząc, iż 40 lat do instytutu pensyj: należyć już nie będzie mógł, że przeto emerytury nie dostanie, że już z góry liczyć musi tylko na pensję inwalidy i wie, iż choćby nie wiem jak ciągnął to już wyżej dalszych 20 lat służby nie naciągnie, liczyć może tylko w najlepszym razie $47\frac{1}{2}\%$ od ubezpieczonej emerytury. Dla takiego zatem będzie jedynym punktem wyjścia ubezpieczyć się na tak wysoką emeryturę, iż by ten $47\frac{1}{2}\%$ od emerytury, który mu kiedyś wypłacać będą jako pensję inwalidy równym był kwocie, jaka by na niego przypadała jako emerytura w razie, gdyby brzez 40 lat do instytutu pensyj. należał.

Strata jaką ci wszyscy poniosą, a będzie takich liczba bardzo wielka — będzie dwojaką.

a) płacąc podwójnie wysoką opłatę, pobierać będą nawet mniej niż połowę (bo nie 50 ale $47\frac{1}{2}\%$).

b) nie mając zgoła żadnych widoków możliwości należenia 40 lat do instytutu, pensję będą mieli aż do samej chwili nieudolności do pracy płacić wkładki wysokie, podczas gdy członkowie późniejsi bez względu, czy będą lub nie będą udatni do pracy po 40 latach służby pełną emeryturę otrzymają i na starość zupełnie odpocząć będą w stanie lub też gdy wcześniej w służbę wstąpili, zatem stosunkowo niezbyt jeszcze w późnym wieku życia swego emeryturę otrzymają, mogą jeszcze i ubocznie lżej zarabiać co inwalidzie pewnie dozwolonem nie będzie.

Należałoby zatem sądzić teraz jeszcze dopokąd jeszcze jest czas wpłynąć na życzliwych naszej sprawie posłów do parlamentu, by ciż przy wniesieniu projektu ustawy przez rząd pod obrady parlamentu postawili poprawkę co do tej kwestyi w ten sposób, by ustanowiono pełną emeryturę nie po 40 latach należenia do instytutu pensyj. lecz po 40 latach służby i by ta ustawa działała wstecz o tyle, by ci których ustawa wchodzi obecnie w życie zastanie już w służbie nie musieli poprzednie lata swej służby uważać za przepadłe,

lecz by takowe zostały im do otrzymania emerytury wliczone, naturalnie by ci jednak opłacali większy procent niż 10-ty od ubezpieczonej emerytury, a to w stosunku do tego ile lat służby wliczonym im będzie. Tu przewidzieć na wszelki wypadek należałoby również, by z 40 lat służby do emerytury potrzebnych nie były wytrącane lata, które uczestnik spędzi na bezrobociu, jeżeli tylko wkładki płacić będzie, a tylko te lata w rachunek nie były w przyszłości brane, wśród których uczestnik wkładek opłacać nie będzie, bez względu na to czy bezrobocie powstało wskutek rzeczywistego braku pracy, czy z innych powodów.

Zdaje się mi podniesiona tu przezemnie kwestya, jest kwestyą mającą rację bytu, i że należałoby koło tego odpowiednio i pokąd pora jeszcze pochodzić. Sądzę, iż byłoby tu wskazaniem by Szanowna Redakcyja naszego organu porozumiała się z dyrektorem p. Makarewiczem, a to w celu, by wspólnie, a energicznie w tej sprawie zdziałać co należy, a na wypadek gdyby p. Makarewicz z jakich powodów współudziału odmówił, by sama jak najenergiczniej tą sprawą się zajęła, i do skutku doprowadzić koniecznie usiłowała. Dlatego też podając tę myśl moją zapytuję uprzejmie Szanownego naszego Redaktora i uprzejmie Go proszę, by w najbliższym numerze odpowiedzieć raczył, czy, co i o ile w tej sprawie zdziałać myśli.

Ucieszyłem się bardzo wyż przytoczony artykuł w „Słowie polkiem“ przeczytawszy, gdyż jest to znak, że i czasopisma codzienne zaczynają się naszymi sprawami interesować, i daj Boże, by nie był to pierwszy lecz i ostatni artykuł, może i cały ogół społeczeństwa zajmie się tem, co nam dolega i w ten sposób wykończymy lepszą dolę dla siebie, jednak było mi bardzo przykro, iż nasz organ dotychczas nas nie powiadomił tak wyczerpująco o tem jak właściwie ten pensyjny instytut o którym tyle i ciągle się mówi, w projekcie rządowym wygląda.

Modest Douillet.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady nadzorczej

Towarzystwa wzaj. pom. prywatnych urzędników.

(Dokończenie.)

Lwów dnia 16 marca 1901.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji pe-tycyjnej; 2) Sprawozdanie komisji statutowej; 3) Wybór prezesa i 2 wiceprezesów; 4) Wybory do wydziału centralnego; 5) Sprawozdanie komisji administracyjnej.

Na poufnem posiedzeniu Rady nadzorczej udzielono dwa posagi z fundacyi ś. p. Stefana hr. Zamoy-skiego po 400 koron: Maryi Łotockiej i Martynie Woroszyńskiej, sierotom po członkach Towarzystwa. Na tem samem posiedzeniu udzielono stypendyum z fundacyi ś. p. Stupnickiego, w wysokości 160 koron Robertowi Halkiewiczowi. uczniowi VI kl. V gimn. we Lwowie.

Dyrektor Tow. p. Romuald Makarewicz, otrzymał urlop trzymiesięczny, a zastępcą jego tymczasowym zamianowany p. Bal.

Dłuższą dyskusję na dzisiejszem posiedzeniu wywołała sprawa bursy dla synów członków Towarzystwa, którą to kwestję podniósł i nadzwyczaj dokładnie wyświecił p. Stadnicki delegat z powiatu Rohatyńskiego, za co też obdarzono go licznymi oklaskami, lecz jak wszędzie, tak i tu znaleźli się oponenti, którzy potrafili swą wymownością wniosek p. Sadnickiego znegować, i w miejsce burs dla kilkudziesięciu, a może nawet i kilkuset dzieci uchwalono na razie dwa zasiłki po 240 koron, dla dwóch synów członków Towarzystwa, a to dla jednego w Galicyi wschodniej, a dla drugiego w zachodniej, celem umożliwienia im utrzymania się w bursach prowincjonalnych.

Kwota 480 kor. przeznaczona na te dwa zasiłki ma być pokryta w części z odsetek od kapitału 14.815 kor. jako funduszu burs, w części zaś mają na ten cel wydziały powiatowe odstąpić długi i conajmniej 20% z dochodów.

Następną sprawą, która przysła pod obrady była kwestya założenia własnego pisma w łonie Towarzystwa wzaj. pom. pryw. urzęd. we Lwowie.

Wnioskodawca p. Gierasieński umotywowował swój wniosek, długimi i monotonnymi wywodami, a jak zajmującymi były one, był tego najlepszym dowodem fakt, że w czasie tychże prawie $\frac{2}{3}$ delegatów wyniosło się do bufetu. We wniosku swym, żąda p. Gierasieński 400 kor. jako jednorazowego datku na rozpoczęcie wydawnictwa czasopisma i 800 kor. stałej rocznej subwencji. — Pan Gierasieński tak był pewny, że wniosek jego przejdzie, że nawet przygotował już odpowiedzialnego redaktora dla nowego tego pisma. Cała ta sprawa dostarczyła tematu do dość długiej rozprawy, po której postanowiono na razie odroczyć tę sprawę i przekazać ją wydziałowi centralnemu do zbadania z tem, że na przyszłym posiedzeniu Rady nadzorczej mają być przedłożone odpowiednie wnioski.

Utrzymał się również wniosek, ażeby wydział wszedł w porozumienie z pismami codziennymi, co do częstszego omawiania przez nie spraw Towarzystwa.

W myśl wniosku komisji petycyjnej rozdzielono szereg zapomóg.

Uchwalono zalecić wydziałowi centralnemu, ażeby w sprawie pośrednictwa w uzyskiwaniu posad — porozumiał się z miejskiem biurem pracy, oraz z podobnemi biurami, które zostaną założone.

Wniosek, ażeby na członków rzeczywistych przyjmować również adwokatów, notaryuszów, kandydatów adwokackich i notaryalnych, oraz farmaceutów — nie został uchwalony, a to z powodu, że taka innowacya pociągnąć by musiała za sobą znaczne koszta i zmianę statutu.

Przystąpiono do wyborów.

Prezesem wybrano przez aklamacyę ponownie hr. Andrzeja Potockiego, wiceprezesami zaś pp. Franciszka Szczerbickiego i adw. Karola Mikulińskiego.

Prezes w krótkich słowach podziękował za dowód zaufania, zapewniając, że pracą swoją będzie się starał zaufanie to usprawiedliwić.

Do wydziału centralnego na lat trzy wybrani panowie: Reichard, Trojan i Tyszkowski, na lat dwa zaś p. Cybulski.

KRONIKA.

Kalendarz od 31. marca do 6. kwietnia 1901 r.

	rzym. kat.	grec. kat.
31. niedziela	F. 6 Kwietna	N. 5 P. H. 1
1. poniedział.	Hugona bisk.	Chrysanfta
2. wtorek	Franciszka	Prep. Otec.
3. środa	Ryszarda B.	Jakowa
4. czwartek	Wiecz. Pań.	Wasyłja
5. piątek	Wielki Piątek	Nykona pr.
6. sobota	Wielka sobota	Zacharyi pr.

Kalendarz myśliwski i rybaki. Polować wolno na: słonki, cietrzewie, głuszce, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem bolenia, czopów, lipienia głowacicy, świnki, wyrozuba, sandacza, nie wolno łowić raków, zarówno samiec jak samców.

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 5. w Hali-czu, 6. w Horodence.

Słońce wschodzi o godzinie 5 minut 37, zachodzi o godzinie 6 minut 30.

Księżyc wschodzi o godzinie 10 minut 17, zachodzi o godzinie 7 minut 11.

Pełnia dnia 4. o godzinie 2 minut 53. rano.

Nieprawdopodobne a przecież prawdziwe. Jak trudno całemu ogółowi prywatnych urzędników ocknąć się już raz z tej ogólnej apatyi i bezczynności i wziąć się już raz do pracy około polepszenia swego losu i przyszłości, najlepszy przykład tego mamy w zbieraniu podpisów do przedłożyć się mających Radzie państwa i Kołu polskiemu petycyj.

Jeszcze dnia 2. lutego prosiliśmy o zbieranie tych podpisów i pomimo, że od tej pory upłynęło już prawie dwa miesiące, nadesłano nam dotychczas raptem 10 arkuszy, a każdy z nich zaopatrzony w kilka, a najwyżej kilkanaście podpisów.

Jeżeli tedy zbieranie podpisów z równą chyżością dalej postępować będzie, to może za jakie dwa lub trzy lata doczekamy się chwili umożliwiającej nam wniesienie tych petycji. Będzie to musztarda po obiedzie.

Brakuje nam rzeczywiście wyrazów do napiętnowania podobnej opieszałości. Jeżeli w sprawie tak doniosłej, w sprawie od której zawisła nasza, naszych żon i naszych dzieci przyszłość i egzystencya, powodujemy się lenistwem i hańbiącą nas wszystkimi bezczynnością, to jak możemy mieć nadzieję działania wspólnymi siłami coś dodatniego.

Nemesis jest mściwą! Nie dopuścmy tedy, by dzieci nasze nie potrzebowały kiedyś wytykiwać nam naszą bezczynność i brak starania się o ich przyszłość.

Weźmy się tedy raźnie i ochoczo do pracy około zbierania podpisów — wszak to prócz trochę trudu żadnych za sobą nie pociąga kosztów a daje nam możność wniesienia tych petycji.

Spodziewamy się tedy, że niniejsze odezwanie się nasze nie będzie głosem wołającego na puszczy i że najdalej do 14 dni otrzymamy taką ilość podpisów, która potrafi zaimponować i udowodnić, że w obronie praw naszych stajemy wszyscy, jak jeden mąż.

Dwa niedoszłe zamachy na życie cara. „Berliner Tagblatt“ podaje bardzo sensacyjną wiadomość z Petersburga, iż carowi Mikołajowi II w ostatnich dniach dwa razy groziło niebezpieczeństwo utraty życia z ręki spiskowców. Na moście bowiem, przez który Mikołaj miał przejeżdżać na obchód uroczystości kadetów, aresztowano kilku ludzi, już dawniej karanych za dążności przewrotowe. Znalaziono przy nich podrabiane paszporty szwajcarskie i broń.

Drugi raz, kiedy car z matką znajdował się na wystawie ceramicznej, towarzyszące mu osoby zauważyły, iż się koło niego kręci jakiś podejrzany człowiek. Zatrzymano owego człowieka i znalaziono przy nim bombę.

Czy telegram „Berl. Tag.“ nie jest także bombą, ręczyć nie możemy.

Dewet w Londynie. Pewien przekupień uliczny w Londynie ofiarowuje przechodniom zamkniętą kopertę, na której widnieje napis: „Fotografia Deweta — cena 10 pensów“.

Ten i ów przechodzień kupuje, otwiera kopertę i — nie znajduje nic. Rozgniewany zwraca się do przekupnia z zapytaniem:

— Gdzież Dewet?

— Nie znalazł go pan? — ze swej strony pyta naiwnie przekupień.

— Ależ nie.

— A ten Boer przeklęty, nawet z moich kopert ucieka!

Po takim wykrzykniku albo następuje śmiech, albo kij jest w robocie.

Przegląd polityczny.

Węgry — Walka o krzyże w salach uniwersyteckich wcale nie skończona. Katolicy studenci wydali odezwę dla czego zawiesili krzyże w salach i w tej odezwie między innymi słusznie powiedzieli, że krzyż jest symbolem chrześcijańskiej miłości i chrześcijańskiej moralności i dla tego powinien się znajdować w salach uniwersyteckich na odpowiednim miejscu, a nikogo to nie powinno razić. — Na drzwiach uniwersyteckich umieszczono ogłoszenie, że wykłady na dalszy czas są zniesione, więc na uniwersytecie peszteńskim chwilowo nie ma żadnej nauki. — Sto jedenaście członków wielkiego wydziału „Chrześcijańskiej młodzieży uniwersyteckiej“ doręczyło rektorowi uniwersytetu pamiętnik, w którym oświadczają, że do zawieszenia krzyży w salach słuchaczy przez nikogo nie zostali namówieni, ani przez katolicką partią ludową, ani też przez inne polityczne albo wyznaniowe stowarzyszenie, to co uczynili, to działali z własnego popędu i z całą świadomością następstw swego czynu. Rektor rozporządził przeciwko wszystkim 111 studentom dyscyplinarne postępowanie.

— Z Pesztu donoszą, że we wtorek po południu jakiś człowiek wystrzelił kilka razy z rewolweru przeciwko kierownikowi żandarmerji w ministerjum dla obrony krajowej generałowi Jablanczy, który nie chciał od napastnika odebrać pisma na ulicy. Dwie przechodzące osoby pochwyciły napastnika i oddały go w ręce policji. W biurze policyjnym zeznał, iż nazywa się Jan Gal i był dawniej oficerem oraz urzędnikiem w biurze żandar-

meryi. Chciał ze zemsty zabić Jablanczy'ego, ponieważ bez przyczyny oddał go z urzędu.

— **Z Chin** dochodzą nie tyle wiadomości, dotyczące rokowań z chińskimi pełnomocnikami, ile odnoszą się one do sporu angielsko-rosyjskiego. Przyszło tak dalece, że wiele nie brakło, a Rosyanie z Anglikami na chińskim terytorjum byłiby się poczubili. Chińczykom byłoby to bardzo na rękę, tego oni właśnie pragną, aby ci, którzy ich chcą cywilizować i porządek u nich zaprowadzać sami się między sobą nie o porządek i cywilizację pokłócili i pobili, ale o tę nienasyconą chęć zaboru. Anglików i Moskali pojechał do Tientsinu gościć naczelną wódz hr. Waldersee, ale czy ich pogodzi, to można powątpiewać, może tylko co najwięcej chwilową burzę zażegnać. — Na posiedzeniu parlamentu angielskiego oświadczył sekretarz dla spraw zagranicznych Landsdowne, że pomiędzy rządem angielskim a rosyjskim przyszło o tyle do porozumienia, że ze spornego terytorjum w Tientsinie wycofano wojska, a sprawy sprzeczne mają obydwie rządy na drodze dyplomatycznej załatwić. — Oprócz powyższej awantury toczy się druga pomiędzy Japonią a Rosją. Chodzi tu znów o Koreę, do której rości sobie pretensje Japonia, a również i Rosya. Japonia posyła na gwałt swe okręta wojenne na wody koreańskie, aby strzegły tam jej interesów. Jak widać, Chiny stają się coraz więcej jabłkiem niezgody między mocarstwami. Sprawa mandzurska także nie jest jeszcze załatwiona, gdyż Anglia, Japonia i Ameryka nie chcą na to przystać, ażeby Rosya tam się miała na dobre zagospodarzyć.

N A D E S Ł A N E.

(Za rubrykę tę nie przyjmuje Redakcja na siebie żadnej odpowiedzialności.)

Szan. P. T. Kolegom, którzy już nadesłali swoją deklarację serdecznie dziękuję. Aby można przynajmniej zacząć myśleć o wynajęciu lokalu, zamówieniu beczek, prasy i o ogólnem urządzeniu fabryki, nie ma dotąd mowy, a tu pospiech konieczny, a również zakupno owoców musi być naprzód zapewnione. Przyczyna, że tak mało członków nadesłało swoje deklaracje jest zapewne ta, że, albo brak ufności w powodzenie, lub w administrowanie nad złożyć się mającym kapitałem. Na pierwsze i drugie pozwolę sobie tyle odpowiedzieć, że gdybym nie miał podstawy z tylo letniej praktyki, nie odważyłbym się rezykować większym kapitałem w dotychczas już gotowy zapas win, a że z doświadczenia przekonany jestem, że najlepsze papiery i kasy oszczędzą tych 0/0, jakie ten pomysł przynieść może, zaproponowałem spółkę, bo sam o własnych zasobach poświęcając się specjalnie temu zawodowi nie mógłbym podołać, setki ale, lub dziesiątki jednostek, mogą uzupełnić wszystko. Co do opieki nad kapitałem, rozmyślałam ciągle nad wyborem kilku członków znanych i honorowych, lecz wolałbym zostawić ten wybór członkom, którzy zabiorą większą ilość udziałów, co dla mnie było by wielką przysługą; — w każdym razie w następnym Nrze ogłoszone będzie, na czyje ręce, będzie gotówka odsyłana.

Z wysokim szacunkiem
Stanisław Zając.

Przed kilku miesiącami kupiłem u p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie strzelbę za kwotę 160 koron. Strzelby tej po kilku wystrzałach niemożliwym było więcej używać, a to wskutek pęknięcia lufy. Mając gwarancję 1 roczną, udałem się tedy do p. Dzikowskiego, by temu zaradził. P. Dzikowski kazał strzelbę zalutować, a ja musiałem za to zapłacić 10 kor. przy tem zrobił mi uważnym, by nie strzelać twardym śrutem — bo może wypadek się jaki stać — Wobec tego ową strzelbę zbyłem zaledwie po 2 miesiącach za 44 kor.

Następnie udałem się powtórnie do p. Dzikowskiego i znów kupiłem dubeltówkę za 120 koron na którą również dał mi gwarancję 1 roczną. U tej znowu za trzecim strzałem wydeła się lufa, — a gdy pojechałem do niego po kilku dniach okazując ten wypadek — odpowiedział, że za kilka minut będzie to naprawionem, za co jednak musiałem znowu 10 koron zapłacić i tym razem oświadczył mi p. Dzikowski powtórnie, bym nigdy nie używał „hart śrutu“ bo może strzelbę nawet rozerwać. A gdy powiedziałem temuż, że nie powinienym płacić za tak małą reperację — to odpowiedział mi, że gwarancya jego oznacza tylko pewność, że z jego fabryki pochodzi.

Wobec tego, że p. Dzikowski ma tak lichego gatunku broń, a za tak wygórowaną cenę — robię zatem uważnymi pp. Kolegów, by unikali tej sławnej i wychwalonej firmy — chyba, jeżeli który z Panów strzela wyłącznie śrutem nie z ołowiu tylko z bawetny albo z maki.

Antoni Cywiński

zarządca lasów, w Kozarach o. p. Bukowcowce.

Potrzebny jest LEŚNIK

z wyższym egzaminem o płacy 1.400 koron i dodatki.

Podania tylko od członków przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa wzajemnej pomocy Urzędników prywatnych, Lwów, cicha 1.

WYKAZ POSZUKUJĄCYCH POSADY.

DUBLAŃCZYK

młody, zdolny z chlubnymi świadectwami i paroletnią praktyką, obecnie na posadzie, przyjmie z wiosną posadę ekonoma na ordynaryę.

Zgłoszenia pod S. A. do Redakcyi „Prywatnego urzędnika“.

EKONOM kawaler z 13-letnią praktyką w większych majątkach z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod lit. Z. Z. p. Zagórzany.

EKONOM, który ukończył niższą szkołę rolniczą i melioracyjną w Dublanach, z kilku letnią praktyką, poszukuje posady od 1. kwietnia b. r. na ordynaryę lub wikt. — Zgłoszenia pod: Lichteneger, Pogórska wola o. p. Tarnów.

LEŚNICZY z 24 letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod S. Z. Złoczów do redakcyi „Prywatnego urzędnika“ w Samborze.

Leśnik z kilkuletnią praktyką i ukończoną szkołą lasową w Bolechowie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod E. O. do redakcyi.

MASZYNISTA

z 22 letnią praktyką w większych fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady, również przyjmuje montowanie jakoteż reperacje wszelkiego rodzaju maszyn i kotłów parowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do redakcyi „Prywatnego urzędnika“ w Samborze.

DJABEL

czasopismo satyryczno - humerystyczne ilustrowane; wychodzi dwa razy na miesiąc.

Przedpłatą kwartalną z przesyłką pocztową 2 kor. którą należy nadsyłać do wydawnictwa „DJABEL“ w KRAKOWIE, ulica Św. Jana 6.

— Aby dać dowód, że wyrób —

WIN owocowych

ma przed sobą przyszłość, jak nie mniej, aby dać możność poznania moich wyrobów wszystkim tym, którzy zechcą przystąpić jako akcyonariuszy, do powstać mającej

FABRYKI win owocowych

— obniżyłem znacznie ceny —

a to za $\frac{1}{4}$ ltr. fiaskę wiśniowego wina od 40—55 ct.

„ $\frac{1}{3}$ „ „ borówczanego „ 45 „

„ $\frac{1}{2}$ „ „ pomarańczowego „ od 35—50 „

STANISŁAW ZAJĄC, PRZEMYSŁ, (Zasanie).

0 20% taniej niż we Wiedniu.

Dostarcza wszelkie KAUCZUKOWE
DREKARNIĘ CZCIONKOWE
pierwszy gal. zakład rytowniczy warstat
dla wyrobów z metalu, lanych NAPI-
SOW, malarstwa SZYLDOW i fa-
bryka STAMPILLJ kanczukow. etc.

HENRYK SCHAPIRA
Lwów ul. Kopernika 3. (obok apt. Mikolascha).
Cenniki gratis i franco. 7—13



Jaja wylęgowe

KUR zielononóżki } po 10 cent za sztukę.
KUR kuropatwiaki }
KACZEK „Pekingi“ po 15 cent za sztukę.
INDYKÓW białych i czarnych po 20 cent za sztukę.
GĘSI emdeńskich po 1 złr. za sztukę.

Sprzedaje **ZARZĄD DÓBR** w CHOROŚNICY.